

# GAZETA GDAŃSKA

Polski organ przemysłowy, handlowy i finansowy w Gdańsku.

Numer pojedynczy 70 mk. niem.

Filja w Tczewie: ul. Dworcowa 29/30.

Numer pojedynczy 150 mk. polskich.

## Dla Gdańska:

**PRZEDPŁATA** na miesiąc luty 1000 mk. niemieckich w Gdańsku i w Niemczech z odnoszeniem do domu. Pod opaską 1500 marek niemieckich. W innych krajach 2500 marek niemieckich.

**OGŁOSZENIA** w dziale inzeratowym za nonparelwy wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 90.00 mk. niemieckich. Reklamy za tekstem za nonparelwy wiersz 1-lam. lub jego miejsce 300 mk. niemieckich. Reklamy na pierwszej stronie za nonparelwy wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 150 mk. niemieckich. Dla poszukujących posady 50% zniżki.

Telefon Redakcji i Administracji 1781 i 737.

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Stadtgebiet 12.

Filia Administracji (przyjmowanie ogłoszeń i przedpłat) księgarnia „Ruch” Kassubischer Markt 21

## Konta czekowe

P. K. O. Warszawa 170 028  
Gdańsk 1307

## Konto bankowe w banku

Kwilecki Potocki & Cie., Gdańsk  
Hundegasse nr. 85

Bank Związku Spółek Zarobkowych  
Gdańsk, Holzmarkt 18

## Dla Polski:

**PRZEDPŁATA** na miesiąc luty z odnoszeniem przez listowego 2950 mk. pol. Pod opaską 3600 mk. pol. Ogłoszenia i abonentów przyjmuje: Administracja w Gdańsku, Stadtgebiet 12; księgarnia kol. „Ruch” w Gdańsku, Kassubischer Markt 21; w Poznaniu, w Krakowie i w Lwowie: biuro ogłoszeń „Ażona” w Warszawie ulica Wąsólna „Par” w Poznaniu i Bydgoszczy i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce. **OGŁOSZENIA** za nonparelwy wiersz 1-lam. lub jego miejsce 200 mkp. Rekl. za tekstem nonparelwy wiersz 1-lam 750 — mkp. Rekl. na 1-ej stronie za nonparelwy wiersz 1-lam. 1000. — mka przyjm. tylko na ćwierć strony.

Skrętka pocztowa w Gdańsku nr. 188.

# Mikołaj Kopernik.

## 1. POCHODZENIE I LATA STUDJI.

Mikołaj Kopernik urodził się jako syn majątnego kupca w Toruniu dnia 19 lutego r. 1473, a więc w czasie, gdy dwie wielkie epoki dziejowe: wieki średnie i nowożytne od siebie się oddzielały.

Jego miasto ojczyste Toruń przeżywało wtedy okres wielkiego rozwoju i było najważniejszą stacją handlową dla handlu Polski z Prusami Królewskimi. Wisła jako jedyna wówczas arteria komunikacyjna pośredniczyła w wymianie towarów nawet z południowych dzielnic Polski do ziem pomorskich aż do Gdańska. Płody i wyroby polskie, mianowicie drzewo i zboże, płynęły przez Toruń i Gdańsk do Anglii i Niderlandów, a statki płynące przy korzystnym wietrze pod wodę przywoziły do Polski najróżniejsze wyroby przemysłowe.

W tem środowisku kupieckim, w kole rodziny, której członkowie odgrywali wybitną rolę w handlowym i politycznym życiu swego miasta, przeżył Kopernik pierwszą swą młodość. Ożywiony ruch okrętowy, kupieckie życie w domu rodzinnym, wybitne stanowisko polityczne miasta rodzinnego, wspaniała zamkowa budowla ratusza, okazałe świątynie gotyckie i obrady doświadczone w życiu handlowym rajców rozszerzały jego duchowe życie i rozwijały jego wrodzone zdolności.

Jako młodzieniec 19-letni Mikołaj Kopernik udał się celem studiów na wszechinnicę krakowską, która wtedy cieszyła się też w Prusach zasłużoną sławą. Ponieważ rodzina Koperników sprowadziła się z Krakowa do Torunia, młody Mikołaj znalazł tu krewnych a nawet zamężną siostrę. Na uniwersytecie krakowskim oddawał się głównie studjom humanistycznym i astronomicznym.

Otrzymawszy w r. 1495 tonzurę i niższe święcenia uzyskał dzięki staraniom swego wuja Łukasza Wetzebroda, biskupa warmińskiego, posadę kanonika przy katedrze fromborskiej (Frauenburg na Warmji), co zapewniło mu środki na dalsze studia i widoki na wpływowe stanowisko w administracji warmińskiego księstwa biskupiego.

Chcąc się poświęcić stanowi duchownemu i pracować w administracji warmińskiej, uznał Kopernik za niezbędną znajomość prawa kanonicznego. Dlatego idąc za przykładem tylu innych studentów, udał się do Włoch, tej klasycznej ziemi nauk i studiował na uniwersytetach w Bolonii, słynnej z wydziału prawniczego, w Ferrarze i w Padwie. Włochy wówczas przeżywały rozkwit renesansu. Uczeń i artyści zachwycali się nauką i sztuką starożytnych Greków i Rzymian. W wszystkich dziedzinach pracy duchowej panowało nadzwyczaj silne życie; była to epoka nowych odkryć i bujnego rozwoju nauk i sztuki. Wystarczy przypomnieć nazwiska Kolumbasa, który odkrył Amerykę, Vasco de Gama, który odkrył drogę morską do wschodniej Indji, Magellacusa, który pierwszy objechał statkiem całą kulę ziemską, Raffaella, sławnego malarza i Michała Anioła, genialnego rzeźbiarza i malarza.

Także nasz Kopernik nosił się z wielkimi planami. Gdy wymienieni mężowie oczy swe zwrócili na przestrzeń ziemską lub wprowadzali w życie ideały sztuki, jego oczy były zwrócone na nieznierne

przestworza niebieskie i tam chciał nam pokazać zupełnie nowy świat, o którym ludzkość jeszcze nie wiedziała.

W r. 1500 z okazji jubileuszu, rozpisanego przez papieża Aleksandra VI. udał się Kopernik do Rzymu i przebywając tu dłuższy czas wykładał matematykę i astronomję. W r. 1501 uzyskał od kapituły fromborskiej dalszy urlop, obiecując zarazem poświęcić się także studjom medycznym, aby mógł później biskupowi i kanonikom służyć poradą lekarską. Dnia 31 maja r. 1503 uzyskał Kopernik stopień doktora praw.

Po 14 latach studiów, z których 10 przeżył we Włoszech, wrócił Kopernik do kraju, aby objąć obowiązki związane z swą posadą. Od r. 1507 stałe zamieszkał na Warmji, kontynuował swe studia astronomiczne w Fromborku, gdzie do dziś można oglądać „wieżę Kopernika”, która mu służyła za obserwatorium astronomiczne, a także w zamku olsztyńskim (Olsztyn, Prusy Wschodnie), gdzie przebywał przez kilka lat jako namiestnik kapituły.

## 2. KOPERNIKA DZIAŁALNOŚĆ PUBLICZNA.

Kto sobie wyobraża Kopernika jako uczonego, którego zajmowała jedynie nauka, i który zagłębiony w trudnych i mozolnych obliczeniach matematycznych i astronomicznych nie miał czasu dla kwestii praktycznego życia, na zupełnie mylne pojęcie o genialnym twórcy nowoczesnej astronomji.

Kopernik był geniuszem wielostronnym; u niego teoria i życie praktyczne nie były przedzielone głęboką przepaścią. Kopernik okazał się wielkim tak w teorii naukowej, jak też praktyce życiowej.

Burzliwe czasy zastał Kopernik w ziemach pruskich. Książę Albrecht, ostatni wielki mistrz zakonu krzyżackiego, nie mogąc przeboleć utraty Prus Królewskich i Warmji na rzecz Polski, nie złożył przysięgi wierności królowi polskiemu. Wiedząc, że wojna z Polską będzie nieuniknioną, szukał sprzymierzeńców i pomocy do zbrojnej rozprawy z Polską, aby powetować klęskę grunwaldzką. Na żołdzie jego byli stale liczni werbownicy w Niemczech, werbujący najemników dla zakonu krzyżackiego, gdyż rycerstwo niemieckie już dawno przestało napływać do szeregów zakonnych. W r. 1517 książę Albrecht odwołał elektora brandenburskiego Joachima I., aby go pozyskać dla siebie i uzyskać wolną przeprawę dla wojsk najemnych z Niemiec. Ks. Albrecht starał się także o poparcie innych książąt niemieckich, a zwłaszcza cesarza niemieckiego. Ponieważ podstępne knowania jego nie utrzymały się w zupełnej tajemnicy, obawiał się w r. 1517 powrócić do Królewca zwykłą drogą przez polskie Prusy Królewskie i Warmję. Incognito przyjechał wieczorem bez wszelkiego orszaku do Gdańska i wyruszył zaraz w nocy przez niziny gdańskie do zatoki fryjskiej; tam w wsi rybackiej wynajął inne sianie i pośpieszył, omijając ziemie warmińskie przez łódź zatoki do Królewca.

Nie bez powodu obawiał się Gdańszczan; bo Gdańsk, wierny Polsce, przeczuwając nieszczerze zamiary ks. Albrechta, uzbrajał się i czynił wielkie przygotowania do obrony miasta przeciwko grozącym napadom najemników krzyżackich.

W r. 1518 wielki mistrz zawarł przymierze nawet z wielkim księciem moskiewskim.

Wojna między Krzyżakami i Polską mogła więc wybuchnąć każdej chwili, a w razie wojny Warmja, należąca do Polski a przedzielająca klinem ziemie krzyżackie, była narażona na pierwsze spustoszenia i okrucieństwa wojenne; jej zajęcie bowiem musiało konieczne być pierwszym celem wielkiego mistrza.

Najważniejsze zamki obronne na Warmji były Heilsberg i Olsztyn. Ponieważ obwód olsztyński należał do ziem, które mi rządziła kapituła fromborska, urzędował w Olsztynie w jej imieniu namiestnik, a tym namiestnikiem był Kopernik przez szereg lat od r. 1516 począwszy. Obowiązki namiestnika były następujące: utrzymanie zamku w pogotowiu wojennym, wykonywanie najwyższej władzy administracyjnej, sądowej i policyjnej i nawet ustanowienie cel i podatków. Namiestnik miał więc książęcą władzę w swoim obwodzie.

Gdy Kopernik objął administrację ziem kapitułnych (w r. 1516) był jeszcze spokojny; dlatego do głównych jego prac należało osiedlenie kolonistów w zniszczonych przez wojny dawniejsze obwodach i odbudowa kraju. Z powodu strachu obawy nowych zamieszek wojennych praca ta była trudna; handel i rolnictwo nie rozwijały się a zbójckie napady na pogranicze wsie były na porządku dziennym. Z ówczesnej pracy Kopernika historia zachowała nam opis sporządzony przez niego i pokazujący, jak wielki mąż podzielił i znowu załudził spustoszone ziemie. Spis ten nosi tytuł: „mansorum desertorum locationes (kolonizacja spustoszonych wiosek). Ze względu na ciężkie stosunki gospodarcze Kopernik zwalniał często kolonistów na szereg lat od podatków, a nieraz wyznaczył im nawet żywy inwentarz i zboże na siew, aby tak umożliwić zagospodarowanie spustoszonej ziemi. Widzimy więc, że wielki badacz astronomji, który zdawał się być zagłębiony jedynie w teoretycznych spekulacjach naukowych, był zarazem dzielnym ekonomistą w życiu praktycznym, co także potwierdza jego „emorjał o poprawie monety pruskiej, który opracował w r. 1519 w Olsztynie i który służył dla sejmiku pruskiego w r. 1522 jako podstawa do obrad.

Największą jednak troskę sprawiała Kopernikowi grożąca zawiązania wojenne, gdyż na Warmję, wierną Polsce a położoną w środku ziem krzyżackich musiała się najpierw skierować burza wojenna, a położenie stawało się coraz groźniejszym. Wielki mistrz zajął wobec Warmji w licznych wypadkach wrogię stanowisko. Handel ziem krzyżackich z Warmją został utrudniony, a potem nawet zakazany. Zbójckie napady najemników krzyżackich na wsie a nawet na miasteczka warmińskie mnożyły się coraz bardziej a skargi u wielkiego mistrza nie znalazły posłuchu. Z powodu napadów zbójckich stany pruskie uchwały, aby siły wojskowe stały na granicy w pogotowiu wojennym, lecz wielki mistrz poczynił podobne zarządzenia, odwołując zarazem wojenną rozprawę z Polską aż do przybycia wojsk najemniczych z Niemiec. Nagromadzenie wojsk rad granicą zarazem powiększało niebezpieczeń-

stwo dla spokojnych mieszkańców stręfy pogranicznej.

W r. 1519 wybuchła wreszcie wojna, ponieważ wielki mistrz nie stawiał się na sejm do Torunia, na który był wezwany przez króla Zygmunta. Krzyżacy zajęli Brunsberg (Braunsberg), spalili Frombork (Frauenburg), siedzibę kapituły, chcąc według słów swego dowódcy „gniazdo to tak zniszczyć, żeby przynajmniej podczas lata żaden ptak tam się nie zagnieżdżył”. Następnie Krzyżacy szturmowali daremnie zamki heilsberski i olsztyński, bronione przez polskie załogi. Szczęście im nie sprzyjało. Polkie wojska posunęły się powoli zwycięsko naprzód i przednie oddziały dotarły aż pod Królewec, tak że wielki mistrz prosił o rozejm i stawiał się osobiście w czerwcu na pertraktacje w Toruniu, aby przyjąć warunki króla Zygmunta. Lecz otrzymano wiadomość, że zbliżają się silne wojska najętą w Niemczech, uciekł znowu z Torunia i rozpoczął na nowo akcję wojenną. Głównym jej celem było zdobycie warownych zamków Heilsberga i Olsztyna. Liczne miasteczka i wsie warmińskie zostały znowu splądrowane i zburzone. Kapituła warmińska schroniła się do Gdańska; prawie jedyny Kopernik pozostał na Warmji i kierował obroną Olsztyna, dzieląc z mieszkańcami ciężki los wojny. Powoli też niemieccy książęta i dowódcy wojskowi w Prusach poznali bezskuteczność wysiłków wojennych. Olsztyn się trzymał — Heilsberg także —, ponieważ Kopernik, obeznany z dziełem pokoju jak z potrzebami wojny, całą swą siłę i czas poświęcił obronie ziem ojczyzny. Nastąpił 4-letni rozejm a po jego upływie pokój i przysięga wierności ostatniego wielkiego mistrza księcia Albrechta na rynku krakowskim. W pertraktacjach i na sejmikach pruskich Kopernik sprawował urząd komisarza kapituły warmińskiej.

Podstępne knowania Krzyżaków skończyły się więc nową ich klęską. Opisana wojna była tylko jednym epizodem w ciągłym zmaganiu się niemieczyny z polskością na ziemiach nadbałtyckich. Krzyżacy mieli moralne i materialne poparcie cesarza i książąt niemieckich. Przeciwno nim stanęli wiernie po polskiej stronie także Gdańsk i Warmja, ponieważ wiedzieli, że wolność, jaką się cieszyli pod panowaniem polskim, zachowają tylko pod berłem polskim, i że w razie zwycięstwa Krzyżaków grozi im ucisk i niewola.

Duszą obrony Warmji przeciwko podstępny zakusom wielkiego mistrza i jego band najemniczych był Mikołaj Kopernik. Poświęcając swe siły i zdolności na obronę Warmji przeciwko zakonowi niemieckiemu, broniąc jej łączności z wolnościową Polską i narażając nawet swoje osobiste bezpieczeństwo, Kopernik działał jako wierny syn swej polskiej ojczyzny i trwał jako Polak na wysuniętej i zagrożonej placówce, aż chytre zakusy krzyżackie skończyły się zupełną klęską. Kto wobec takich faktów śmie jeszcze twierdzić, że Kopernik był Niemcem! Gdyby nie genialna jego wielkość, nikt z Niemców nie pomyślałby nawet o tem, żeby tego męża, który z Polski pochodząc w wielkiej mierze się przyczynił do zupełnej klęski obrońców niemieczyny w ziemach pruskich, uważać za swojego.



## 3. KOPERNIK JAKO LEKARZ.

Kopernik należał do tych ludzi, którzy pracują bez rozgłosu i tylko w razie koniecznej potrzeby występują na arenie publicznej. Głównym staraniem jego było, pomódz społeczeństwu; dlatego nie wysuwał nigdy swej osoby na pierwszy plan. Z tego powodu o jego życiu wiemy bardzo mało i nie możemy się też spodziewać obszerniejszych wiadomości o jego pracy lekarskiej. Nawet w pismach codziennych omawia się tylko wtedy kuracje lekarskie, gdy chodzi o wybitne osobistości lub o nadzwyczajne postępy nauki lekarskiej. Historjografja zasług lekarza wogóle nie zapisuje i podaje bitwy i walki, które ranią i kaleczą, lecz przemilcza ofiarną pracę mężów, którzy rannych leczą. Dlatego też mamy tylko skąpe wiadomości o Koperniku jako lekarzu i tylko o takich leczeniach, które interesowały szersze koła. Kopernik już we Włoszech zajmował się sztuką lekarską i też w późniejszych czasach przestworza zajmował się nauką lekarską o czem świadczy obfita ilość książek medycznych, które znajdowały się w jego bibliotece i są zaopatrzone jego dopiskami.

Także jako lekarz cieszył się Kopernik wielką powagą i komunikował się z wybitnymi lekarzami, wymieniając z nimi ustnie i pisemnie zaopiniowania medyczne.

Kopernik leczył swego brata Andrzeja, biskupów Fabjana Luzjańskiego Maurycjusza Ferbera, Jana Danbysza, Tietemanna Giesego i innych. Już w starszym wieku pociągał na prośbę księcia Albrechta do Królewca i przebywał kilka tygodni przy łóżu chorego doradcy książęcego Jerzego Kunheima. Książę Albrecht po wyzdrowieniu Kunheima w kilku listach dziękował Kopernikowi i nazywa go w jednym liście doktorem medycyny, chociaż zdaje się, że Kopernik nie miał stopnia doktora medycyny. Jeżeli więc Kopernik też nie wykonywał stale praktyki lekarskiej, jednak podane szczegóły świadczą o jego gotowości do usług dla chorych i cierpiących, a tych w czasie jego pobytu na Warmii z powodu ciągłych tarć wojennych nie brakło.

## 4. KOPERNIK JAKO ASTRONOM.

Najjaśniej promienieje sława Kopernika jako reformatora nauk astronomicznych a dzieło jego życia „De Revolutionibus orbium coelestium” („O obrotach ciał niebieskich”) stanowi epokę w dziejach nauk astronomicznych.

Kopernik od najmłodszej młodości objawiał wielką skłonność do obserwowania gwiazd i nieba i pielegnował ją przez całe życie. Dlatego też nieraz poświęca nauce astronomicznej słowa pełne zapału, n. p. w dedykacji swego dzieła czytamy: „Między rozmaitemi studiami nauki i sztuki, które są pokarmem ducha ludzkiego, uważam za najbardziej godne starań i najtroskliwszej pracy te, które się zajmują najpiękniejszymi rzeczami. Tego rodzaju są nauki, które traktują o biegu gwiazd, ich wielkości, odległości, ich wschodzie i zachodzie i o przyczynach innych zjawisk na niebie. Co jest piękniejsze niż niebo, które zawiera w sobie wszystko, co piękne. Filozofowie nazwali niebo z powodu jego olbrzymiej wspaniałości widomym Bogiem.... Jeżeli jest zadaniem pięknych nauk, aby odciągać od grzechu i skierować ku dobremu, wtedy astronomja uczywi to w nadzwyczajnej mierze, powodując zarazem niezmiernie uszczęśliwienie ducha. ... Ta więcej boska niż ludzka nauka, które bada rzeczy najgłębsze, ma wprawdzie też znaczne trudności....”

Rzadko który z filozofów był tak przekonany o wysokiej godności nauk astronomicznych jak nasz Kopernik.

Pomimo rozmaitych i trudnych zajęć przez całe życie pracował nad pozornie tak suchemi obliczeniami matematycznymi i astronomicznymi. Nieraz po całodzienniej ciężkiej pracy stał w ciemnej nocy na wieży astronomicznej i badawczym okiem obserwował gwiazdy nieba a potem zapisywał i obliczał swe spostrzeżenia przy słabym świetle świecy w skromnej swej pracowni.

Jakie są więc zasługi Kopernika na polu nauk astronomicznych? Kopernik objawił ludzkości prawdziwą postać i wielkość wszechświata. Podczas gdy da-

wniejsi astronomowie szukali przyczyny wszelkich zmian na niebie poza ziemią, uważając ją za centrum całego świata, Kopernik odkrył prawdziwą ich przyczynę w obrotach ziemi, która z centralnego stanowiska musiała ustąpić i pozostać tylko względnie małym i drugorzędnym ciałem niebieskim. Kopernik w wiekopomnym dziele swym powiada: „Czy można w tej wspaniałej świątyni światła postawić na lepszym miejscu niż to, które oświeca całość. Trafnie nazwano słońce światłem świata, rozumem i kierownikiem jego. Jak na królewskim tronie rezyduje słońce i panuje nad całą rodziną krążących koło niej gwiazd”.

Dzieło Kopernika stało się podstawą dalszych badań dla innych wielkich badaczy, mianowicie dla Keplera i Newtona i początkiem rozwiązania całego szeregu dalszych zagadnień.

Kopernik dzieło swe napisał już kilkadziesiąt lat przed śmiercią. W liście do papieża Klemensa VII. zaznacza, że wahał się przez 4 razy 9 lat, ogłosić dzieło swe światu. Spisanie myśli zasadniczych nastąpiło więc widocznie już przed r. 1507 i przeszło 30 lat Kopernik pracował nad wszechstronnem uzasadnieniem swego systemu, nim pomyślał o jego opublikowaniu, co też potwierdza rękopis, zawierający wiele przekreślonych zdań i dodanych wierszy.

Wiedząc o nowym systemie astronomicznym Kopernika rozchodziła się już przed jego ogłoszeniem a przyjaciele zachęcali Kopernika do jego opublikowania, między innymi kardynał Schoenberg i biskup Tiedemann Giese. Nawet papież Klemens VII. w r. 1533 w obecności licznych kardynałów słuchał w ogrodach watykańskich wykładu o systemie Kopernika.

W r. 1539 profesorowie witemberscy wysłali do niego profesora Jerzego Joachima Retyka (Rheticus) do poznania jego nowych idei. Nareszcie w r. 1542 zdecydował się Kopernik na ogłoszenie swego dzieła i przesłał je Retykowi, który je oddał do druku w Norymberdze.

Kopernik przeczuł burzę, jaką wywoła jego dzieło. Dlatego też poświęcił swe dzieło papieżowi Pawłowi III., którego poznał jako wielkiego protektora nauk.

Jeden z ówczesnych badaczy opisał skutki ogłoszenia dzieła Kopernika drastycznymi słowami: „Gdyby piekło zostało wstrząśnięte, nie mógłby powstać większy hałas jak przez dzieło Kopernika”.

Kopernik ujrzał pierwszy drukowany egzemplarz swego dzieła w swej pierwszej i ostatniej chorobie już na łożu śmierci, gdy jego myśli już były skierowane do wiekistej ojczyzny.

Kopernik umarł dnia 24 marca 1843 r., tak że już nie był świadkiem zwycięstwa, które się toczyło o jego dzieło.

## 5. ZAKOŃCZENIE.

Poznaliśmy Kopernika jako genialnego ojca nowoczesnej astronomji, jako badacza naukowego o nadzwyczajnej bystrości duchowej, lecz zarazem też jako męża praktycznej pracy życiowej, który świecił przykładem ofiarnej pracy swemu pokoleniu i nam, którzy o jego pracach czytamy.

Jeden z głównych rysów charakteru Kopernika stanowi jego skromność. Świadczy o tem też ulubione przez niego wiersze, które kiedyś się znajdowały nad kominiem jego pokoju w zamku olsztynskim, a później pod obrazem jego, umieszczonym w kościele św. Jana w Toruniu:

Non parem Paulo gratiam require  
Veniam Petri neque porco, sed quam  
In crucis ligno dederas latronem  
Ledulus ero.

Nie proszę o łaskę, jaką otrzymał św.

Paweł,

Nie o przebaczenie, jakie uzyskał św.

Piotr,

Lecz o takie, jakie dałeś łotrowi na krzyżu

Usilnie błagam.

Słów tych podobno Kopernik życzył sobie jako nagrobek, lecz się tego nie doczekał. Pochowany w katedrze fromborskiej w pobliżu ołtarza, który jako kanonik kapituły optował i zatrzymał do końca życia, dopiero 40 lat po śmierci dzięki staraniom polskiego biskupa warszawskiego Marcina Kromera otrzymał odpowiedni nagrobek a późniejsze pokolenia postawiły mu pomnik: w Warszawie, Krakowie, w Toruniu i w Fromborku.

Ks. Wojciech Mondry.

## Sprawy polsko-gdańskie w Paryżu.

W sobotę w południe odbyła się w Generalnym Komisarjacie konferencja prasowa na której Generalny Komisarz Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, p. minister Pluciński, dał przedstawicielom prasy polskiej wyczerpujące wyjaśnienia o sprawach polsko-gdańskich, poruszanych podczas ostatniej sesji Rady Ligi Narodów w Paryżu.

Sesja odbyła się w Paryżu przypadkowo, — poraz pierwszy nie w Genewie. Jak wiadomo, na propozycję byłego Wysokiego Komisarza Hakinga przekazano również do sekretariatu Ligi sprawę rokowań między Generalnym Komisarjatem a Senatem Wolnego Miasta. Z około 30 spraw zagadnień polsko-gdańskich, które general Haking postawił na porządku dziennym, uznał sekretariat Ligi tylko dwie jako dostatecznie przygotowane tak pod względem formalnym jak i merytorycznym do przedłożenia Radzie Ligi, a mianowicie 1) udział Gdańska w konferencjach międzynarodowych i konferencji Generalnego Komisarjatu Rzeczypospolitej w Gdańsku i 2) przyjmowanie oficjalnie statków wojennych w Gdańsku. W sprawie pierwszej wniosły rekurs Polska i Gdańsk, w sprawie drugiej zaś Polska.

W powyższych sprawach tak general Haking jak i sekretariat Ligi dołożyły wszelkich starań, by strony doszły do bezpośredniego porozumienia i rekursy zostały cofnięte.

Na rokowaniach w Paryżu generalny sekretariat Ligi reprezentowany był przez p. Calbona, dyrektora sekcji administracyjnej Rady Ligi, w której kompetencji prócz spraw gdańskich wchodzi sprawy Saary i mniejszości narodowych.

Zabieg ten ostatecznie odniósł skutek i obie strony porozumiały się w tych dwóch sprawach i cofnęły rekurs, tak że Rada Ligi Narodów ograniczyła się jedynie do zatwierdzenia tego porozumienia na podstawie referatu p. Adatciego w tej

Co do udziału Gdańska w kongresach międzynarodowych stał Rząd Polski na stanowisku, że rezolucja Rady Ligi Narodów z 17 maja 1922 co do prowadzenia spraw zagranicznych przez Polskę wyczerpała całokształt prowadzenia spraw zagranicznych i że na tej podstawie Rząd Polski nie miał żadnych wątpliwości co do udziału Gdańska w kongresach międzynarodowych natury technicznej i ekonomicznej.

Innego zdania był Senat gdański i żądał, aby mimo rezolucji Rady Ligi N., która pozostawia wyłącznej kompetencji Polski prowadzenie spraw zagranicznych, Gdańsk na kongresach międzynarodowych wysyłał osobnego delegata niezależnie od Delegata polskiego.

Osiągnięte porozumienie normuje sprawę całą na podstawie rezolucji z 17 maja tak, jak Rząd Polski od początku tego się domagał.

Rząd Polski nie miał już przedtem żadnej wątpliwości co do udziału Gdańska w kongresach w sprawach ekonomicznych i technicznych.

Formalnie załatwiono rzecz w ten sposób, że przyjęto decyzję Wysokiego Komisarza z 24 sierpnia wraz z dodatkową jego interpretacją z 7 października, uzupełniając je w tych jedynie punktach, w których decyzja Wysokiego Komisarza odbiegała od zasad rezolucji z 17 maja.

Na podstawie przyjętej umowy Rząd Polski ma żądać na kongresach międzynarodowych w sprawach ekonomicznych i technicznych dwóch głosów, jednego dla Polski, drugiego dla Gdańska. Jest sprawą Rządu Polskiego, czy zamianuje jednego delegata z dwoma głosami, czy też zamianuje jednego delegata dla Polski, a prócz tego drugiego dla Gdańska, przy czem w tym ostatnim wypadku zależy od decyzji Rządu Polskiego, komu mandat ten zleci. Na stanowisko to może mianować swego urzędnika, np. Komisarza Generalnego w Gdańsku, lub też zwrócić się w tej sprawie do Senatu o

Niezależnie od delegatów uprawnionych do głosowania może W. M. Gdańsk przystać na kongres tak ekspertów, których udział jednakże, jak i ewentualna akcja w kongresie może nastąpić jedynie za zgodą i wiedzą głównego Delegata polskiego. Polska zobowiązała w danym wypadku zapłacić koszt za jednego eksperta.

Główny Delegat polski decyduje, czy w sprawach gdańskich chce zabrać sam głos, czy polecić to członkowi gdańskiemu.

Zajmowano się także kwestją, czy Gdańsk ma być osobno wymieniany w liczbie uczestników kongresu. Rząd Polski pod tym względem nie miał żadnych wątpliwości, wychodząc z założenia, że na mocy art. 102 Traktatu Wersalskiego, Gdańsk tworzy odrębny organizm polityczny w charakterze Wolnego Miasta pod protekcją Ligi Narodów. Art. 104 al. 6 powierza Rządowi Polskiemu cały zakres prowadzenia spraw zagranicznych Wolnego Miasta i dlatego też Gdańsk odrębnie wymieniany, jest reprezentowany przez delegata mianowanego przez Rząd Polski. Decyzja w sprawie kompetencji Komisarza Generalnego Rządu Polskiego w Gdańsku i zachowania się tego Komisarza w imieniu Rządu Polskiego przy sposobności przyjazdu do Gdańska statków wojennych obcych państw nie odpowiadała zdaniem Rządu Polskiego prawnopństwowemu stosunkowi Polski do Gdańska. Z tego powodu wniosł Rząd Polski rekurs do Rady Ligi Narodów przeciwko tej decyzji; ze strony gdańskiej rekursu nie wniesiono. — W tej sprawie Rząd Polski ustalił charakter swego Komisarza w Gdańsku na podstawie rezolucji Rady Ligi z maja 1922 i wydał swemu przedstawicielowi odpowiednie instrukcje. Na podstawie tej instrukcji jest Komisarz Generalny przedstawicielem Rządu Polskiego w Gdańsku, a równocześnie jedynym pośrednikiem między Senatem gdańskim a Rządem Polskim; pozatem Rząd Polski nadał swemu Komisarzowi Generalnemu w pewnym zakresie kompetencje wobec wszystkich urzędów, urzędników, jako i

Wolnego Miasta, które mają swoje uprawnienia w licznych artykułach Traktatu Wersalskiego, Konwencji polsko-gdańskiej i innych obowiązujących umowach polsko-gdańskich i decyzjach międzynarodowych. W związku z tą instrukcją ustalony został protokół zachowania się Komisarza Generalnego przy sposobności przyjazdu statków wojennych obcych państw do Gdańska. Protokół zasadzał się na tem, że jest rzeczą Rządu Polskiego przygotować przyjazd statku wojennego do Gdańska na drodze dyplomatycznej, że komendant statku winien złożyć wizytę Senatowi Wolnego Miasta jako władzy miejscowej, a Komisarzowi Generalnemu jako przedstawicielowi Rządu Polskiego, że przedstawiciel Polski winien w imieniu swego Rządu rewizytować komendanta na statku że w razie udziału Kom. Generaln. w recepcji oficjalnej występować oficjalnie w imieniu Rządu Polskiego. Rząd P. wychodził z tego założenia, że jest do tego uprawniony zarówno z tytułu prowadzenia spraw zagranicznych Wolnego Miasta, jak i ze względu na swoje uprawnienia w porcie gdańskim, przez który Polsce przyluguje nieskrępowany i bezpośredni dostęp do morza. Komisarz Generalny, stosując się ściśle do tego protokołu, wywołał ze strony Gdańska ostre protesty, których wynikiem było wniesienie o decyzję Wysokiego Komisarza.

(Dokończenie nastąpi.)

## Polskie wykłady powszechne w Gdańsku

(Wstęp na wykłady bezpłatny. — Początek o godzinie 5 po południu. — Sala Główna Polskiej (Petersnagen).)

Niedziela, 25 lutego. Profesor, p. Jan Panieński: „Z psychologii wrażeń wzrokowych” z demonstracjami i obrazami świetlnymi w sali fizyki gimnazjum polskiego (II. piętro).

|               | W Warszawie | W Gdańsku |
|---------------|-------------|-----------|
| Polar         | 40,000      | 21,000    |
| Marki (niem.) | 175         | (pol.) 65 |



## Z posiedzenia Ligi Narodów.

### W sprawie kompetencji przedstawiciela dyplomatycznego rządu Polskiego w Gdańsku, tudzież prawa Rządu polskiego witania oficjalnego flot obcych w Gdańsku.

Na żądanie Rządu Gdańskiego i zgodnie z brzmieniem art. 39 konwencji polsko-gdańskiej z dn. 9 listopada 1920 r., Wysoki Komisarz wydał, dnia 23 sierpnia 1922 r., decyzję dotyczącą kompetencji przedstawiciela dyplomatycznego rządu polskiego w Gdańsku, tudzież prawa tego Rządu witania oficjalnego flot obcych w Gdańsku.

Po przedstawieniu argumentów wysuniętych przez obie strony i po zbadaaniu sprawy z punktu widzenia traktatów, Wysoki Komisarz powziął decyzję następującą:

1. Kompetencja przedstawiciela dyplomatycznego rządu polskiego w Gdańsku ogranicza się do przepisów art. I konwencji z dn. 9 listopada 1920 r. przyczem ani Traktat Wersalski, ani umowa nie zawierają żadnego innego artykułu który nadawałby mu jakąś inną władzę.

2. Rząd polski nie ma prawa witać oficjalnie na wodach lub na terytorjum Gdańska bądź to za pośrednictwem swojego przedstawiciela dyplomatycznego, bądź inaczej flotę obcą, odwiedzającą Wolne Miasto.

3. Jeżeli rząd polski życzy sobie powitać flotę obcą na wodach lub na terytorjum gdańskim, to powinien porozumieć się w tej sprawie z rządem W. M. Gdańska, przyczem ten ostatni traktować ją będzie nie jako uprawnione żądanie, lecz jako prośbę rządu polskiego.

Rząd polski zaapelował przeciwko tej decyzji, poczem sprawa ta była omawiana w tych dniach w Paryżu i zakończona następującą umową:

Przedstawiciel Rządu polskiego i Prezydent Senatu Wolnego Miasta Gdańska pod przewodnictwem Wysokiego Komisarza Ligi Narodów i Dyrektora Wydziału Komisji Administracyjnych Sekretariatu Ligi, zbadali sprawę kompetencji polskiego przedstawiciela dyplomatycznego w Gdań-

sku, a mianowicie stosunku jego do wojennych flot odwiedzających Gdańsk, poczem zgodzili się na następujący układ, który uzyskał również zgodę Wysokiego Komisarza:

Decyzja Wysokiego Komisarza z dn. 23 sierpnia 1922 r. zostaje zastąpiona przez następujące rozporządzenia:

1. Kompetencja przedstawiciela dyplomatycznego Rządu polskiego rezydującego w Gdańsku ogranicza się do przepisów art. I konwencji z dn. 9 listopada 1920 r.

Stosunki pomiędzy przedstawicielem dyplomatycznym i innymi organizacjami polskimi w Gdańsku, jakoto: urzędami pocztowymi, administracją kolejową i t. d., są stosunkami ściśle wewnętrznymi i przedstawiciel dyplomatyczny polski zachowuje zupełną swobodę utrzymania z powyższymi organizacjami takich stosunków jakich sobie on lub jego rząd życzy.

2. Jeżeli statek wojenny należący do obcego państwa przybywa do Gdańska, komendant statku powinien przedewszystkiem złożyć wizytę Senatowi Wolnego Miasta, który powita go w imieniu Wolnego Miasta.

Ze względu na prawa przyznane Polsce przez Traktat Wersalski, przedstawiciel dyplomatyczny polski w Gdańsku otrzymuje prawo przyjmowania w imieniu swego rządu oficjalnej wizyty komendanta statku wojennego i witania tegoż, bądź na pokładzie statku, bądź w swojej rezydencji oficjalnej.

Zastrzega się przytem, że Polska prowadzi będzie korespondencję dyplomatyczną w sprawie odwiedzin oficjalnych obcych statków wojennych w Gdańsku i że Rząd polski czyni co należy, aby obce statki wojenne przybywające do Gdańska były obznajmione z przepisami niniejszej umowy i do nich się stosowały.

## Co słysząc na Pomorzu?

— **WĄBRZEZNO.** (Skutki pijaństwa). Znałecio w Jarantowicach blisko Wąbrzeźnia zmarł pijaka, który nie tylko, ale ledwo uniknął śmierci na mrozie, lecz także obrabowany został przez nieznaną przyszkół z obuwia, zegarka i portfela wraz z gotówką.

Przeorządzone przez miejscową policję śledztwo ujawniło, iż powyższej grabieży dopuściło się kilku wyrostków z Wąbrzeźnia, którzy bawili cwego wieczora na zabawie w Jarantowicach. Nazywa się oni: herszt Zywnicki Władysław, Rahn Bronisław, Mroczkowski Józef i Recki Bronisław. Skradzione rzeczy prócz gotówki policja zdołała owoim napastnikom odebrać i wrócić poszkodowanemu „pijakowi”, który będzie miał nauczkę i przestrożę, by tak głęboko do kieliszka nie zagłębiał. Sprawę powyższą oddano prokuratorowi, celem ukarania napastników. Paserów, którzy kupili skradzione rzeczy, czeka też kara zasłużona.

— **TCZEW.** Wiele wolno wrzucić do Gdańska przez granicę w Tczewie? Wobec ciągłych pomyłek i narażenia z tego powodu podróżnych na różne nieprzyjemności przyomnieć należy, iż przez Tczew przewozić wolno do Gdańska:

100 tysięcy mk. polskich, czy to gotówką, czy w papierach, jak weksle, przekazy i t. p. — nadto, równowartość 150 franków szwajcarskich, co przy dzisiejszych notowaniach wyniesie około 120000 mk. niem.

Większe sumy przewieźć wolno tylko za zezwoleniem delegata min. skarbu — albo przekazać za pośrednictwem banków, które na podstawie dokumentów stwierdzających konieczność zapotrzebowania większych sum pieniędzy — skutecznieją przekazy.

Jak często zdarza się, że ludzie dokładnie nie poinformowani, albo świadomie przekraczający prawa — padają ofiarą konfiskaty pieniędzy.

Podajemy np. Szan. Czwelnikom fakt, że w ubiegłym miesiącu t. j. w styczniu skonfiskowano w Tczewie 27 milionów mk.

— **Toruń.** (Dół pomnika wolności). Magistrat tutejszy uchwilił nareszcie zasypać dół, który w roku 1921 został wykopany na pamiątkę w nim pomnika wolności. Pomnik ten radził wystawić dawniejszy burmistrz toruński p. dr. Zielński, który zobowiązał się wystrząść się o potrzebne fundusze wśród Polaków amerykańskich. Skończyło się jednakowoż na pięknych zamiarach, a teraz jeszcze gdy dół zasypano, śladu nie zostanie p.

— **Gostyń.** („Czarna ręka“). O aresztowaniu asystenta kasy skarbowej w Gostyniu, niejakiego Urbanowicza za wyłudzenie za pomocą groźby większych sum pieniężnych od obywateli miejscowych podajemy obecnie bliższe szczegóły: Urbanowicz wysłał do zamożniejszych obywateli listy, podpisane przez „Czarną rękę”, w których żądał z ożenia na oznaczonym miejscu w kopercie pewnej sumy pieniędzy i groził śmiercią na wypadek niezastosowania się do tego żądania. P. Suchowakowa, odebrawszy taki list, porozumiała się z policją leszczyńską, która przyłapała ptaszka, gdy z pod stosu kamieni wydobywał kopertę z „okupem”. Urbanowicz już w maju ub. r. był podejrzany o podobne listy „Czarnej ręki”, pisane do drogerzysty p. Thielmanna.

— **Piątkowo p. Poznaniem.** (Szczegóły strasznej zbrodni). O zbrodni strasznej, popełnionej na rodzinie Kosterów donosiliśmy w jednym z ostatnich numerów w krótkości. Obecnie dowiadujemy się o bliższych jej szczegółach, które dobitnie charakterystycznie okropność zbrodni, popełnionej na rodzinie składającej się z 7 osób: gospodarza Piotra Kostera i żony jego Marii, córki, 2 synów, służącej Mac aszkowej i 19-letniego parobka Jana Kopy, który przybył w służbę w dzień morderstwa.

Wśród rano zajął jak zwykle przed zagrodę K. m. czarzą po miko. Zdziwiony, że nikt się nie odzywa, zbliżył się do domu, gdy stamtąd odezwał się głos: „Proszę jechać dale, dziś mleka niema!” Mleczarz odjechał i zanytywał się sąsiadów K. o powód spokoju u penującego w domostwie K.

Zanie o ożeni sąsiedzi udali się do zagrody K., gdzie zostali strasznie spustoszeni. Trupy rodzni K. leżały kolejno rozłożone pod stosami siano lub wysypanej kaszy. Przwolano natychm. ast policję. Śledztwo ni rwiastkowe wykazało, że zbrodnia została popełniona prawdopodobnie już w poniedziałek. Ślady wskazują na to, że córka Kostory, Genowefę schwycono za nogi i rozbito jej głowę o mur. W ten sam sposób zamordowano obydwu synów. Dorosłych zamordowano na sposób amerykański, mianowicie wyręczając im nogi aż ku głow. e łamano kręgosłup. Zda się, że motywami zbrodni były zemsta i rabunek.

Rodzina Kosterów bawiła w trawicznym dniu w Poznaniu. We wtorek rano o godzinie 9-tej zauważono mężczyznę, jadącego wozem Kostory do Poznania. Mężczyzna ów stanął z wozem na placu Sanieżyńskim, gdzie zwykły był stawać Koster w dni targowe. Energiczne śledztwo w toku.

## DEPEESZE

### Uroczystość na cześć Kopernika w stolicy Polski.

Warszawa, 18. 2. (PAT.) Uroczystości ku uczczeniu 450-ej rocznicy urodzin Kopernika rozpoczęły się dzisiaj uroczystym nabożeństwem celebrowanym przez kardynała ks. Kakowskiego w Kościele OO. Karmelitów. Po nabożeństwie ruszył olbrzymi pochód pod pomnik Kopernika, gdzie orkiestra wojskowa odegrała hymn Boga Rodzica, poczem wygłosił przemówienie do zebranych prezes Tow. Naukowego Kochanowski. O godz. 5 po południu odbyła się uroczysta Aka-

demia w sali Tow. Hygienicznego, gdzie przemawiał senator Bolesław Limanowski. Równocześnie odbyła się druga Akademia w ratuszu. O godz. 8 wieczorem odbyło się w Operze galowe przedstawienie, na którym był obecny prezydent Rzeczypospolitej, członkowie gabinetu z p. prezesem rady ministrów gen. Sikorskim na czele, przedstawiciele władz i ciał ustawodawczych, świata naukowego, literackiego i liczna publiczność.

### Litwini stawiają opór przy pomocy partyzantów.

Warszawa, 18. 2. AW. Według doniesienia dzienników wczoraj przy obejmowaniu jednej ze wsi strefy neutralnej policja polska natrafiła na silny opór partyzantów litewskich, którzy ostrzeliwali ją ze 7 karabinów maszynowych. Po wyparciu ich przez policję artyleria litewska stojąca na terytorjum litewskim otworzyła silny ogień, wskutek czego oddziały policji cofnęły się z zagrożonych wsi. Wśród

oddziałów partyzantów zauważono przebranych żołnierzy regularnych wojsk litewskich. Spostrzedz się daje również ugrupowanie silnych oddziałów wojsk litewskich nad granicą pasa neutralnego. Doniesienia korespondentów wyrażają obawę, że Litwa będzie usiłowała użyć wojsk regularnych dla udaremnienia objęcia przez Polskę przyznanej jej części pasa.

### Uzależnienie suwerenności litewskiej w Kłajpedzie

Warszawa, 18. 2. (AW.) Komunikat urzędowy decyzji okonferencji ambasadorów w sprawie Kłajpedy wyjaśnia, że suwerenność litewska nad Kłajpedą uzależniona jest od szeregu warunków, które m. i. zabezpieczyć mają prawa i interesy polskie na obszarze Kłajpedy. Opracowanie tych warunków wymagać będzie zwołania konferencji, na której przy udziale stron zainteresowanych a więc

Polski opracowaną zostanie przyszła konstytucja obszaru kłajpedzkiego. Komunikat stwierdza, że przy takim stanie rzeczy kiedy decyzja ambasadorów nakłada na Litwę obowiązek uregulowania sprawy Kłajpedy konieczną jest zmiana dotychczasowej linii politycznej rządu kowieńskiego i przejścia na politykę ugody i rozsądku.

### Zajęcie pasa neutralnego po krwawych walkach.

#### Zabici i ranni po obu stronach.

Wilno, 17. 2. (PAT.) Godz. 20. Oddziały litewskie wykonały dzisiaj atak na wsi Strzelkiszki i Kalancze. Po naszej stronie 1 zabity i 6 rannych, po stronie litewskiej kilku zabitych i kilku rannych. Na odcinku Strzelkiszki — Kalancze — Użuleje Litwini przeprowadzili atak przy pomocy ciężkiej artylerji.

W dn. 17. bm. zajęto miejscowości: Aleksandrowo, Dąbrowo, Bębniaki, Sta-

nistawówka, Lebedie, Płowatańcze, Mejliczki, Tektoniszki, Kubrany, Poniewieski, Majdany, Łajkiszki, Mejriski, Borcie, Pużanowo, Kazimierówka. Na odcinku Niemeńskim zajęto wszystkie przyznane nam przez Ligę Narodów miejscowości. Litewska część pasa neutralnego zajęta została przez regularne wojska litewskie.

### Wyniki ostatnich rokowań Londyńskich.

Paryż, 18. 2. PAT. Agencja Havasa przynosi o londyńskich konferencjach ministra Le Troquera następujące szczegóły: Linja kolejowa Bravenbroich-Düren oddana będzie w zupełności do dyspozycji władz francuskich dla transportu węgla z Zagłębia Ruhry. Granica angielskiej strefy okupacyjnej będzie w ten sposób skorygowana, że linja ta znajdzie się w strefie francuskiej. Co się tyczy zużytkowania przez transporty francuskie głównych linii

kolejowych, biegnących przez Kolonję, rząd angielski zgodził się na ograniczone używanie tych linii t. j. w rozmiarach w jakich używane one były przed obsadzeniem Zagłębia Ruhry. Rząd angielski zbada jakie linje kolejowe, i w jakich rozmiarach oddane być mają do dyspozycji władz francuskich, tak aby z jednej strony uczynić zadość potrzebom francuskim, z drugiej aby zapobiedz ewentualnym nieporozumieniom lokalnym.

### Aresztowanie policji bezpieczeństwa w Essen.

Essen, 17 II. (PAT.) Wczoraj w południe zajął oddział wojsk francuskich gmach przyzdyum policji. Urzędnicy policji bezpieczeństwa zostali aresztowani. Z polecenia władz francuskich zamknięty został również gmach tea-

tru. Funkcjonariusze policji bezpieczeństwa, znajdujący się w gmachu przyzdyum policji zostali rozbrojeni. Przyczyną tych zarządzeń było zranienie dwóch żołnierzy francuskich w pewnej restauracji.

### Znamienne słowa Mussoliniego.

Rzym, 17. 2. (PAT. Radio.) Mussolini wygłosił wczoraj w senacie przemówienie, w którym powiedział m. inn.: Niema jednego faktu, jednego wydarzenia, jednego argumentu, na którym może dziś oprzeć się ententa. Gdybyśmy posiadali kopalnie węgla, gdybyśmy wzięli w posiadanie kolonje niemieckie, gdy-

byśmy zatopili flotę niemiecką, gdybyśmy posiadali złoto, którego nie posiadamy, wówczas moglibyśmy wobec Niemiec uprawiać politykę wielkoduszności. Dlatego Włochy, zakończył premier, nie mogły nie wziąć udziału w akcji w zagłębiu Ruhry.

### Poszukiwania na górze Sinai.

Rzym, 18. 2. PAT. Polrad. Z Palestyny donoszą, że żydowska misja archeologiczna otrzymała od rządu tamtejszego pozwolenie na poszukiwania archeologiczne celem odszukania grobowca Dawida, znajdującego się wedle

Sfery katolickie we Włoszech uważają, że wobec niezwyklej wartości, jaką przedstawiają dla całego świata katolickiego zabytki historyczne na górze Sinai, kierownictwo pracami archeologicznymi powinno być powierz-

Kunicko polwczko złota



Kronika

Gdańska

Luty

19

poniedziałek

Konrada W.

Wschód słońca o godzinie 7.44  
Zachód o godzinie 5.56  
Wschód księżyca o g. 9.10  
Zachód o godzinie 9.56 w.

Stan wody w Wiśle dnia 16 Luty

|                   |       |       |       |
|-------------------|-------|-------|-------|
| pod Toruniem      | ..... | +1,84 | +1,76 |
| pod Chelmnem      | ..... | +2,02 | +1,77 |
| pod Kurzebrakiem  | ..... | +2,94 | +2,44 |
| pod Tezewem       | ..... | +3,32 | +2,68 |
| pod Schiewenhorst | ..... | +2,76 | +2,0  |
| pod Fordonem      | ..... | +1,90 | +1,76 |
| pod Grudziądzem   | ..... | +2,44 | +2,00 |
| pod Malborkiem    | ..... | ..... | ..... |
| pod Einlage       | ..... | +2,96 | +2,64 |

Poświęcenie Kuchni Akademickiej we Wrzeszczu.

W niedzielę w południe odbyła się we Wrzeszczu w Domu Akademickim w skromnych rozmiarach, ale o nastroju podniosłym uroczystość poświęcenia Kuchni Akademickiej.

W uroczystości obok młodzieży wzięli liczni udział przedstawiciele miejscowego obywatelstwa polskiego. Między innymi byli obecni. ks. biskup O'Rourke, gen. komisarz, p. Pluciński z większą liczbą urzędników, prezes Gminy, p. Leszczyński, posłowie dr. Panecki i dr. Kubacz, rektor politechniki, dyrektor p. Noe, ze świata bankowego dyr. Weyers, przedstawiciele prasy i i. Aktu poświęcenia dokonał ks. biskup, O'Rourke. Następnie odbył się pierwszy obiad Kuchni Akademickiej, w którym wzięli udział również obecni goście.

Podczas obiadu pierwszy imieniem młodzieży przemówił p. Doboszyński, określając stosunek młodzieży do społeczeństwa. Zadaniem młodzieży jest uczyć się a zadanie to młodzież spełnia tem chętniej i wydatniej, im silniejsze czuje poparcie ze strony społeczeństwa, które bierze na siebie obowiązek stworzenia jak najkorzystniejszych warunków życia dla młodzieży. Na brak tego poparcia dotąd młodzież skarżyć się nie może. Społeczeń-

stwo jak najzyczliwiej odnosi się do polskiej placówki akademickiej w Gdańsku, która również cieszy się pomocą rządu w osobie p. Plucińskiego. Dzięki tej pomocy tak Dom Akademicki jak Kuchnia istnieją już, mając swe pomieszczenie w gmachu, odstąpionym na ten cel przez rząd polski.

W imieniu rządu wniósł toast na pomyslną nową instytucję minister, p. Pluciński. Podniósł on w swym przemówieniu znaczenie placówki akademickiej w Gdańsku, gdzie młodzież polska ma z jednej strony możliwość praktycznego zapoznania się z zadaniem polskiego doświadczenia do morza, z drugiej zaś znajduje się pod światłem kierownictwem profesorów słynnej uczelni gdańskiej, mogącej czerpać wiedzę, której Polska tak potrzebuje.

Toastowali następnie pp. dr. Panecki imieniem Tow. Pomocy Naukowej, Leszczyński imieniem Gminy Polskiej i p. Modzelewski z Gdyni.

Goście informowali się następnie o bliższych danych, dotyczących życia naszych akademików. Dom Akademicki zajmuje w b. koszarach telefonistów dwa piętra, gdzie w 40 pokojach mieszka około 80 akademików. Z Kuchni Akademickiej korzystać będzie 280 członków Bratniej Pomocy. Cenę obiadów wyznaczono na 1600 mk., przyczem wprowadzono po niższej cenie także t. zw. półpełne obiady.

O znaczeniu nowej instytucji nie piszemy w tej chwili, gdyż ważność jej niejednokrotnie omawialiśmy już w „Gazecie Gdańskiej”, podkreślamy jednak raz jeszcze, że byt i rozwój należyty jej zależy od dalszego bardzo wydatnego poparcia społeczeństwa polskiego.

\* Wykład Jana Pietrzyckiego na temat „Ostatni ton polskiego romantyzmu — Stanisław Wyspiański”, urządzony wczoraj w cyklu Polskich Wykładów Powszecznych, zapełnił aulę Gminy Polskiej słuchaczami do ostatniego miejsca. Pietrzycki, który specjalnie przybył na jeden dzień do Gdańska, aby ten wykład wygłosić, mówił o twórczości Wyspiańskiego malarskiej i poetyckiej, a również o tak mało znanej szerszym sferom twórczości jego rzeźbiarskiej i muzycznej. Bardzo interesujące były wspomnienia osobiste prelegenta o twórcy „Wesela”.

Publiczność długotrwałymi oklaskami podziękowała p. Pietrzyckiemu za ten nad wyraz ciekawy wykład.

\* Wędrownia po targu. Ceny na warzywa mało się zmieniły. kapusta biała i modra kosztowała funt 300 mk., brukiew funt 150 mk., buraki funt 100 mk., marchew funt 100 mk., wiazanka warzywa do rosółu 50 mk. cebula 300—500 mk. Jaja sprzedawano w cenie 6000 mk. za mendel. Gęsi było kilka na targu. funt kosztował 5500 mk., funt kury 5000 mk., funt indyka 4500 mk. Za mięso płacono następujące ceny: tunt wieprzowiny kosztowało 4500—6000 mk., funt słoniny 7000 mk., funt wołowiny 3500—4500 mk., funt szopowiny 4500 mk., funt cielęciny 3500 mk. Margaryna kosztowała funt 3000 mk., palma 3500 mk., amerykański smalec 1100.

\* Teatr miejski w Gdańsku. Repertuar teatru tutejszego na tydzień bieżący jest następujący:

Poniedziałek wieczorem o godzinie 7-mej „Tiefeland”. Wtorek „Die Erwachsenen”. Środa popoł. o godz. 2 i pół poraz ostatni „Sneewittchen”, wieczorem o godzinie 6 i pół „Die Walküre”. Czwartek o godzinie 7-mej „Dawid und Goliath”. Piątek: „Der Freischütz”. Sobota: „Das Käthchen von Heilbronn”. Niedziela: „Zar und Zimmermann”.

\* Robotnicy portowi otrzymują 24000 marek dziennie. Po upływie dotychczasowej taryfy dla robotników portowych w wysokości 16000 marek dziennie, uchwalili pracodawcy obecnie podwyżkę 24000 marek dziennie. Za każdą nadgodzinę otrzymują robotnicy portowi 6000 marek.

\* Nowa taryfa opłat portowych. Jak się dowiadujemy wejdzie w życie z dniem 20 bm. nowy dodatek do taryfy opłat portowych w porcie Gdańskim z dnia 21 sierpnia 1922. Jest to już czwarty z szeregu dodatków, wywołany koniecznością dostosowania się stale podnoszącej się drożyzny. Zwiększa wobec znacznego powiększenia wydatków za pobory urzędnicze i płace robotników podwyżka ta okazała się konieczna.

Groźący Radzie Portu niedobór w wysokości kilku miliardów marek wymaga bezwarunkowego jaknajwyższego pokrycia. Dlatego też zaniechano narazie zupełnie nowego opracowania taryfy, a wydano tylko nowy dodatek, w którym dla ułatwienia obliczeń dokładnie wymieniono odnośne pozycje taryfowe i przez to samo zaoszczędzono zainteresowanym kołom uciążliwego obliczania podwzwek. Dalsze zmiany taryfy znajdują się w opracowaniu, spodziewać się więc należy, że jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca ukaże się taryfa opłat portowych w całości nowym opracowaniu, przewidującym dla zainteresowanych większe jeszcze ułatwienia w obliczaniu należnych pobrań.

Towarzywa.

Baczność czynni członkowie Tow. śpiew. kościelnego „Cecylja” w Gdańsku. Lektje śpiewu odbywają się co wtorek i piątek o godz. 1/8 wiecz. w auli gimnazjum polskiego przy Petershagen. O liczne i punktualne przybycie wszystkich członków proszą. Zarząd.

Zebranie Tow. Polek w Gdańsku odbędzie się dopiero w poniedziałek pierwszego tygodnia Wielk. Postu, d. 19. 2. 23 r. 8 godz. wiecz. w Gminie Polskiej przy Petershagen. Z powodu ważnych spraw proszą o jaknajbardziej udział. Zarząd.

Baczność Moniuszko! Lekcje śpiewu odbywają się regularnie nie we środy, lecz w czwartki o godz. 1/8-mej wieczorem w auli gimnazjum polskiego przy Petershagen. Wobec występu w Toruniu na zjeździe kół śpiewających, który odbędzie się w maju, przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

Baczność członkowie „Lutnia” gdańskiej. Lekcje śpiewu odbywają się regularnie poniedziałki o godz. 1/8 wieczorem w Domu św. Józefa przy ulicy Töpfergasse. Z powodu tego, że w pierwszą niedzielę po Wielkanocy urządzi „Lutnia” koncert, udział, wszystkich śpiewaków i śpewaczek konieczny. Zarząd.

Baczność Sokoli w Gdańsku! Ćwiczenia oddziału żeńskiego odbywają się regularnie co wtorek od godz. 7—9 wiecz. w sali gimnastycznej przy Kehrwieregasse. — Ćwiczenia oddziału męskiego odbywają się regularnie co piątek również przy Kehrwieregasse od godz. 7—9 wiecz. Druhny i druhów uprasza się o liczne, punktualne i regularne przybywanie na wyżej wymienione ćwiczenia. Młodszych sportu oraz zwolenników „Sokoła” uprasza się także o przybycie. Czołem! Naczelnik.

S'dlice. Lekcje śpiewu koła śpiewaczego „Harmonja” odbywają się we wtorki i czwartki każdego tygodnia o godz. 7 1/2 na sali p. Step. członków i lubowników pieśni do brania udziału w każdej lekcji. Zarząd.

Wrzeszcz. Lekcje „Cecylii” odbywają się stale w środy o godz. 7 1/2 wiecz. w b. koszarach telegrafistów. Zarząd.

Sopot. Ćwiczenia g'mn. Tow. „Sokół” odbywać się będą regularnie co sobotę od godz. 8 do 10 wiecz. w Turnhalle przy ul. Szkolnej. Drużynę starszą i młodzież prosimy o punktualne przybywanie i o liczne branie udziału w ćwiczeniach. Czołem! Zarząd.

bycie z powodu rozpoczęcia śpiewu do „Jasełek” konieczne. Zarząd.

Tczew. Kapela „Moniuszko”. Lekcje muzyki odbywają się regularnie w każdy wtorek i piątek od godz. 7 1/2 wiecz. w Hali Pomorskiej.

Nakładem Zjednoczonych Wydawnictw Pism Polskich w Gdańsku Sp. z o. p. Drukiem Drukarni Gdańskiej A.-G. w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Wilhelm Grimsmann w Gdańsku. Redaktor naczelny Władysław Zabawski.

Znawcy żądają Kühnego!

Teatr Miejski Gdańsk

dyrektor Rudolf Schaper.

W poniedziałek, dnia 19. lutego, o godz. 6 wiecz.

Bilety stałe A i B. Bilety stałe A i B.

Z powodu niedyspozycji p. Fels zamiast „Die Ehe im Kreise”

**Tiefeland.**

Opera d'Albenta.

We wtorek 20 lutego, o godz. 7 wiecz. Bilety stałe B i C. **Die Erwachsenen.** Farsa humorystyczna.

W środę 21 lutego, o godz. 2 1/2. Małe denw. Po raz ostatni. **Sneewittchen.** Wiecz o godz. 6 1/2. Bilety stałe C i D. **Die Walküre.**

W czwartek 22 lutego, o godz. 7 wiecz. Bilety stałe D i E. Po raz pierwszy. **David und Goliath.** Komedia w 4 aktach Georga Kaisera.

W piątek 23 lutego, o godz. 7 wiecz. Bilety stałe E i F. **Der Freischütz.** Opera.

W sobotę 24 lutego, o godz. 7 wiecz. Bilety stałe A i B. Zniżone ceny. **Das Käthchen von Heilbronn.**

W niedzielę 25 lutego, o godz. 7 wiecz. Bilety stałe nieważne. **Zar und Zimmermann.** Opera.

Praca • Posady

Kilka biegłych zecerów ręcznych i maszynowych (linotypistów) przyjmie natychmiast

Drukarnia Gdańska A.-G. Gdańsk-Danzig, Stadtgebiet 12. 310

Uczennica 161

wiedząca językiem polskim w słowie i piśmie może się zaraz zgłosić

Administracja Gazety Gdańskiej Stadtgebiet 12.

Biuralistka

biegła w języku polskim i niemieckim, umiejąca pisać na maszynie do pisania oraz znaćca książkowosć, może się zaraz zgłosić. Zgłoszenia pisemne do adm. Gazety Gdańskiej pod nr. 337. 237

PLANTA — PLANTA — PLANTA — PLANTA

Sp. Akc. „PLANTA”

—: poleca wypróbowane mieszanki roślinne —:

ASTMOZA do picia przeciw duszycy (astmie) 132

LAPIFELOZA o przyjemnym smaku przeciw kamieniom żółciowym

KAPILOSAN do wzmocnienia włosów i mycia głowy

Sp. Akc. „PLANTA” Warszawa, Chłodna 43 Tel. 102-12.

Przegląd Przemysłowo-Handlowy z dodatkiem

„Gazeta Giełdowa i Losowań”

Najpoczytniejsze czasopismo fachowe, poświęcone sprawom „Przemysłu, Handlu i Finansów”. Ma zapewnione współpracownictwo wybitnych sił fachowych.

Wychodzi dwa razy na miesiąc.

Prenumerata kwartalna wraz z przesyłką Mk. 8.000.— Konto w P. K. O. Nr. 1465

Adres Redakcji i Administracji Warszawa, ul. Koszykowa 7. Tel 250—85. Skrzynka pocztowa Nr. 247.

Niemiecko-Rosyjskie Towarzystwo Transportowe i Żeglugi

38 z ogr. por.

(Deutsch-Russische Transport- u. Schiffahrts-G. m. b. H.)

Danzig, Breitgasse 79

Telefon 5513, 5278

Spedytja — Cienie — Inkassa — Ubezpieczenia — Magazynowanie

W Paryżu dyplomowana NAUCZYCIELKA

Kurs francuskiego od 5—8 Promenade 51. 278

Kalendarze

posiada w wielkim wyborze Księgarnia Ruch, Kaszub. Rynek 21.

Kopalnia złota!

Fabryka Keksów w Wielkopolsce

dobrze prosperująca, z powodu braku odpowiedniego kapitału jest natychmiast do sprzedania. Oferty uprasza się nadsyłać pod nr 7,155 do biura ogłoszeń „PAR” Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 8.

Żydzi socjały nie lubią Gońca krakowskiego!

Czemu?

Bo jest pismem dla narodowych dobrych Polaków

!! Korzystna oferta !!

dla interesów detalicznych

Pewne partie

pełnej b alej voili, satyny, zef ru, saneli, podszewki itd.

Miedzysprzedaż zastrzeżona!

**SPITZER**

Gdańsk, Gr. Gerbergasse 11/12. 311

DZIENNIK KUJAWSKI w Inowrocławiu

Jest jedynym pismem na bogatych Kujawach.

Treść dziennika jest nawszok narodowa a poczynny wśród wszystkich warstw. Jeżeli zachodzi potrzeba ogłoszenia na Kujawach, wtedy należy udać się do pisma powyż., a skutek jest wprost zapewniony. Telef. nr. 124 i 129. Telef. nr. 124 i 129.

Wszystkie agencje przyjmują zlecenia.

Brylanty, złoto, srebro, platynę, zęby (szczęki) jak również monety wszelkiego rodzaju kupuje i płaci najwyższe ceny

Taksuje bezpłatnie

**Georg Cohn, Gdańsk** Heilige Geistgasse 29 — Tel. 3451.